



Sygn. akt V CSK 83/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)
SSN Wojciech Katner
SSA Elżbieta Fijałkowska

w sprawie z powództwa A. W.
przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W.
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 13 listopada 2014 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 26 września 2013 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) i 3 (trzecim) i zmienia wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt [...] w ten sposób, że zasądza na rzecz A. W. od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W. 47 000 (czterdzieści siedem tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 9 grudnia 2010 r., oddala dalej idące powództwo i znosi koszty postępowania pomiędzy stronami w obu instancjach;**
- 2. w pozostałym zakresie oddala skargę kasacyjną,**

3. znosi koszty postępowania kasacyjnego pomiędzy stronami.

UZASADNIENIE

Powódka A. W. ostatecznie domagała się zasądzenia kwoty 187.000 zł z odsetkami od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w W. tytułem zadośćuczynienia za cierpienia doznane w wypadku samochodowym, ponadto żądała ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki tego wypadku, mogące się ujawnić w przyszłości.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo wyrokiem z dnia 22 marca 2013 r.

Z ustaleń wynika, że w dniu 13 lutego 2009 r. doszło do wypadku samochodowego, którego sprawcą był partner życiowy powódki J. D., kierujący pojazdem. J. D. stracił przytomność, nastąpiło zaostrzenie przewlekłej niewydolności serca związane ze stresem po dachowaniu pojazdu, które doprowadziło do jego śmierci. Powódka została przygnieciona ciałem J. D. i została wyciągnięta z samochodu jako ostatnia.

W wyniku wypadku powódka doznała stłuczenia głowy, stłuczenia kręgosłupa szyjnego, klatki piersiowej i brzucha. Przeprowadzone badanie tomografii komputerowej nie wykazało zmian pourazowych. Po wypadku powódka czuła się bardzo źle, miała silne i uporczywe bóle głowy, nieustanny szum w lewym uchu, mdłości, wymioty i omdlenia. Unikała kontaktów z ludźmi, była przygnębiona i płaczliwa, miała kłopoty ze snem i łaknieniem. Nie odczuwała istotnych dolegliwości fizycznych po urazach klatki piersiowej i kręgosłupa, jej najważniejszym problemem było złe samopoczucie. Od dnia 19 marca 2009 r. pozostawała pod opieką poradni neurologicznej. W okresie od 31 sierpnia do 21 września 2009 r. przebywała na leczeniu szpitalnym z rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych i depresyjnych. Nie stwierdzono w badaniach uszkodzenia centralnego układu nerwowego, poczucie osłabienia funkcji poznawczych wiązano ze stanem emocjonalnym po tragicznym wydarzeniu życiowym. Po leczeniu uzyskano poprawę, powódka została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym dobrym, bez objawów psychiatrycznych. Na zwolnieniu lekarskim powódka

przebywała łącznie 1,5 roku. Urazy klatki piersiowej i kręgosłupa szyjnego nie pozostawiły trwałych następstw.

Po zgłoszeniu szkody pozwanemu sporządzone zostały liczne opinie biegłych lekarzy specjalistów z zakresu neurologii, chirurgii i ortopedii oraz psychiatrii i neurologii.

Uszczerbek na zdrowiu z tytułu obrażeń laryngologicznych oszacowano na 3%. Obrażenia głowy, kręgosłupa i klatki piersiowej nie pozostawiły trwałych następstw.

Wspólna opinia specjalistów z zakresu psychiatrii i neurologii wykazała, że na stan zdrowia powódki, w tym na jej cierpienia psychiczne i somatyczne, w niewielkim stopniu miał wpływ uszczerbek fizyczny na zdrowiu, jakiego doznała w wypadku. Zasadnicze znaczenie miał natomiast długotrwały depresyjny proces adaptacyjny po stracie partnera życiowego. Łącznie uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu został określony na 20%, w tym 3% jako następstwa przebytego urazu oraz 17% z tytułu cierpień po śmierci osoby bliskiej.

Pozwany ostatecznie ustalił należną wysokość zadośćuczynienia na kwotę 13 000 zł i kwotę tę wypłacił powódce.

Wobec tego, że powódka ostatecznie cofnęła powództwo w części dotyczącej zadośćuczynienia po śmierci J. D., Sąd Okręgowy ograniczył ustalenia do kwestii zakresu uszczerbku na zdrowiu powódki wywołanego obrażeniami fizycznymi i urazem psychicznym powstałym na skutek wypadku, bez uwzględnienia jej cierpień wynikających z żałoby. Uznał, że te obrażenia nie spowodowały trwałych następstw. Powódka powoływała się w postępowaniu sądowym niemal wyłącznie na skutki dotyczące sfery przeżyć psychicznych. Okoliczności te dawały, w ocenie Sądu, podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia, jednak należało uwzględnić fakt, że powódka doznała ujemnych następstw wypadku z dwóch źródeł - z tytułu własnej krzywdy wynikającej z własnym udziałem w wypadku jako jego ofiary, oraz z tytułu utraty więzi emocjonalnej z osobą najbliższą. Ta druga krzywda nie podlega kompensacie, bowiem J. D. był sprawcą wypadku, w którym poniósł śmierć, ponadto powódka w tym zakresie cofnęła powództwo ze zrzeczeniem się roszczenia. Krzywda własna podlega kompensacie,

jednak, w ocenie Sądu, została już naprawiona w postępowaniu szkodowym, w którym wypłacono powódce 13.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Na skutek apelacji powódki Sąd Apelacyjny zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 17.000 zł z ustawowymi odsetkami, oddalił dalej idące powództwo oraz apelację. Sąd ten za nieuzasadnione uznał zarzuty dotyczące oceny dowodów, w tym opinii biegłych sporządzane w postępowaniu szkodowym, uznawane przez powódkę za stroniczne, a także zarzut braku dopuszczenia z urzędu kolejnych dowodów z opinii biegłych z zakresu medycyny. Powódka wykazywała w postępowaniu sądowym całkowicie bierną postawę, nie zgłaszając wniosków dowodowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie służy sprawiedliwemu procesowi wyręczenie jednej ze stron procesu w dowodzeniu jej racji, gdy obiektywna sytuacja strony tego nie uzasadniała. Sąd ten zwrócił uwagę, że powódka nie jest osobą nieporadną, jest bowiem sędzią Sądu Okręgowego, orzekającą w tego rodzaju sprawach. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji ustanowiła pełnomocnika procesowego, Sąd Okręgowy udzielił terminu do ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej i zgłoszenia wniosków dowodowych, jednak powódka domagała się niezwłocznego rozpoznania sprawy i cofnęła pełnomocnictwo. W tej sytuacji Sąd Okręgowy trafnie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, oparł się na dowodach przedstawionych przez pozwanego, w tym na opiniach biegłych zgromadzonych w toku postępowania likwidacyjnego. Zgromadzony materiał dowodowy był wystarczający do rozpoznania sprawy, a ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe. Dowody zgłoszone w apelacji uznał za spóźnione, stanowiące jedynie próbę naprawienia błędu braku inicjatywy dowodowej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast zarzut wadliwej oceny co do wysokości zadośćuczynienia, bowiem niedostatecznie uwzględniła charakter negatywnych przeżyć psychicznych związanych z udziałem powódki w wypadku jako jego ofiary. W ocenie Sądu, przyznana powódce w postępowaniu likwidacyjnym kwota 13.000 zł tego wpływu nie rekompensuje, dlatego też zmieniając zaskarżony wyrok zasądził z tego tytułu dalsze 17.000 zł. Daje to łącznie 30.000 zł, co, w ocenie Sądu, stanowi wystarczające zadośćuczynienie.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację w pozostałym zakresie, w tym w części dotyczącej rozstrzygnięcia o żądaniu ustalenia odpowiedzialności powódki za skutki wypadku w przyszłości, bowiem apelacja nie zawierała w istocie żadnych zarzutów dotyczących wyroku w tej części.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie do kwoty 120.000 zł oraz o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku powódka zaskarżyła skargą kasacyjną, opartą na obu podstawach kasacyjnych. W ramach pierwszej z nich zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię. Z uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania wynika, że chodzi o naruszenie art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c. W ramach drugiej podstawy zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 382, 229, 230, 232 i 238 k.c. W konkluzji wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego uchylenie i orzeczenie reformatoryjne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wobec oparcia skargi kasacyjnej na obu podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c. należy odnieść się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących uchybień proceduralnych, bowiem zarzuty materialnoprawne mogą być poddane ocenie jedynie w świetle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy. Podnoszone w skardze zarzuty sprowadzają się w istocie do twierdzenia, że Sąd drugiej instancji nie poddał krytycznej ocenie opinii lekarskich sporządzonych w toku postępowania likwidacyjnego, co było obowiązkiem wynikającym z art. 233 k.p.c. i ewentualnie - na podstawie art. 232 k.p.c. - drogą uzupełnienia materiału dowodowego niezbędnego do wydania sprawiedliwego wyroku. Z uzasadnienia podstaw kasacyjnych i wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania, które skarżąca w istocie utożsamia, pomimo że funkcje tych elementów skargi kasacyjnej są zupełnie różne, wynika, że zasadniczą wadę zaskarżonego wyroku skarżąca upatruje w niezasadnym jej zdaniem rozgraniczeniem pojęcia krzywdy wynikającej z jej udziału w wypadku i będącej wynikiem utraty osoby bliskiej. Zarzuty skarżącej sprowadzają się jednak do oceny dowodów, co nie jest dopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym wobec wyraźnego ograniczenia wynikającego z art.

398³ § 3 k.p.c. Wbrew podnoszonym zarzutom, Sąd drugiej instancji nie miał obowiązku dopuszczania z urzędu dowodów w celu wyjaśnienia nieścisłości, występujących w ocenie skarżącej, w opiniach biegłych sporządzonych w postępowaniu likwidacyjnym. Skarżąca, poza kwestionowaniem samej zasady podziału przyczyn krzywdy, nie podważyła w żaden sposób zasadności oparcia ustaleń faktycznych na tych dowodach. Nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów, kwestionujących przyjętą w opinii biegłych metodę ustalenia rodzaju uszczerbku na zdrowiu i jego przyczyn. Ze skargi kasacyjnej wynika przeświadczenie skarżącej, że to właśnie orzekające w sprawie Sądy powinny były wykazać inicjatywę dowodową w celu potwierdzenia wyjaśnień powódki. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że w procesie kontradyktoryjnym udowodnienie rodzaju i wysokości krzywdy, jakiej powódka doznała, w myśl zasady określonej w art. 6 k.c. stanowiło jej obowiązek procesowy, a przerzucanie tego obowiązku na orzekające w sprawie Sądy nie znajduje uzasadnienia. Za bezpodstawny należy także uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez stwierdzenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że powódka nie przedstawiła zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia o żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Samo bowiem wskazanie, że zażywanie leków spowoduje negatywne następstwa w przyszłości nie zastępuje dowodu, brak też dostatecznych podstaw by wystąpienie takiego skutku uznać za fakt powszechnie znany. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wystarczające elementy, także w zakresie oceny dowodów, umożliwiające dokonanie kontroli kasacyjnej, zatem zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie może być uznany za zasadny.

Zarzuty dotyczące naruszenia art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c. prowadzą się do wadliwego, w ocenie skarżącej, zróżnicowania doznanej krzywdy na wynikającą z własnego udziału w wypadku oraz z faktu śmierci wieloletniego partnera. Zarzut dotyczący naruszenia art. 444 § 1 k.c., przy czym nie wskazano postaci naruszenia, nie może być uwzględniony, bowiem tego przepisu Sąd Apelacyjny nie stosował, skoro powódka nie żądała zasądzenia odszkodowania.

W procesie powódka ostatecznie żądała zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne wynikające z faktu uczestniczenia w wypadku, doznania

obrażeń ciała oraz spowodowanych tym zdarzeniem skutków w sferze psychicznej. W ocenie skarżącej, stopień cierpień psychicznych z tego tylko tytułu powinien być określony na 20%, nie ma bowiem podstaw do rozgraniczania tego uszczerbku. Z oceną tą jednak nie można się zgodzić. Opinie biegłych lekarzy dotyczyły ogólnego stanu zdrowia psychicznego skarżącej i wynikało z nich bezspornie, że stan ten spowodowany jest cierpieniami dwojakiego rodzaju – wynikającym z samego udziału w wypadku i doznanych obrażeń oraz ich skutków, oraz z faktu śmierci jej partnera. W sytuacji, w której odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela ograniczała się do kompensowania krzywdy pierwszego z nich, dokonanie rozgraniczenia skutków wypadku stało się niezbędne. W braku innych kryteriów owego rozgraniczenia, jedynym punktem odniesienia stały się opinie lekarzy psychiatry i neurologa sporządzone w postępowaniu szkodowym, zasadności których skarżąca nie podważyła, bowiem same twierdzenia o braku ich zasadności nie mogło w procesie odnieść skutku. W skardze kasacyjnej nie przedstawiono również argumentów uzasadniających podważenie przyjętego stanowiska.

Zasadny okazał się jedynie zarzut rażącego zaniżenia wysokości zadośćuczynienia. Powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu obrażeń ciała w stopniu odpowiadającym 3% oraz tytułu cierpień psychicznych związanych z udziałem w wypadku w roli ofiary w stopniu sięgającym 3%, łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu został ustalony na 6%. Obrażenia głowy, klatki piersiowej i brzucha nie spowodowały trwałych następstw, były jednak niewątpliwie źródłem dolegliwości bólowych, a zatem krzywdy również wymagającej zadośćuczynienia. Powódka wymagała hospitalizacji oraz odczuwała długotrwałe dolegliwości. Biorąc pod uwagę dokonane w tym zakresie ustalenia, za odpowiednią kwotę rekompensującą ból i cierpienia psychiczne należało uznać kwotę 60.000 zł, a biorąc pod uwagę wypłacone powódce przed wszczęciem postępowania 13.000 zł, zasądzić dodatkowo 47.000 zł z odpowiednimi odsetkami ustawowymi, oddalając dalej idące żądanie.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i orzekł co do istoty sprawy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.